

PROTOKÓŁ
z posiedzenia Komisji Budżetowej
Rady Gminy Kołbaskowo
w dniu 17.06.2024 r.

1. Posiedzenie Komisji Budżetowej o godz. 9.40. otworzył i poprowadził Przewodniczący Komisji radny Tomasz Kufel. W posiedzeniu uczestniczy pięcioro radnych na pięciosobowy skład komisji (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu). Przewodniczący poinformował, iż przebieg obrad jest protokołowany a protokół z obrad stanowi informację publiczną, do której dostęp może mieć każda osoba wyrażająca wolę zapoznania się z jego treścią.

W posiedzeniu uczestniczyła również Skarbnik Gminy Izabella Tyszka.

Posiedzenie dotyczyło zaopiniowania projektów uchwał przygotowanych na III sesję Rady Gminy Kołbaskowo.

2. Temat funkcjonowania jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej na terenie Gminy Kołbaskowo.

Przewodniczący Komisji Budżetowej poinformował, że na dzisiejsze posiedzenie zostali zaproszeni prezesi Ochotniczych Straży Pożarnych w Smoleńcinie i Kołbaskowie. Na posiedzenie przybył również inspektor ds. obronnych i obrony cywilnej w Urzędzie Gminy Kołbaskowo Pan Tomasz Diedtrich.

Pan Tomasz Diedtrich poinformował, że informacje na temat działalności i współpracy z OSP Smoleńcin przekazywał radnym na poprzednim posiedzeniu. Na dzisiejszym spotkaniu radni mają możliwość wysłuchać informacji na ten temat z drugiej strony. Szczególnie jeśli chodzi o jednostkę ze Smoleńcina, która wycofała się z podziału bojowego.

Przewodniczący Komisji Budżetowej potwierdził słowa przedmówcy i poinformował, że radni wysłuchali już informacji ze strony Pana Inspektora, ale prosili o zaproszenie przedstawicieli obu jednostek straży pożarnej, żeby zapoznać się z sytuacją tych jednostek ze strony kierownictwa.

Prezes OSP Smoleńcin Pani Aneta Piotrowska zapytała czy radni, w związku z przedstawionym stanowiskiem ze strony gminy, mają jakieś pytania?

Radny Przemysław Falenciak pełniący funkcję Przewodniczącego Komisji Skarg, Wniosków i Petycji zapytał czy według zarządzających jednostką OSP Smoleńcin nie ma możliwości wyjeżdżania do akcji m.in. przez zadłużenie opłat za prąd, bo trzeba najpierw uregulować te zadłużenia i później mieć środki na bieżące wydatki?

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że rachunek za prąd za ubiegły rok nie jest zapłacony i nie mają pomysłu co z tym zrobić. To ponad 23 tysiące złotych. W tym roku dwie faktury zostały już zapłacone przy budżecie rocznym w wysokości 30 tysięcy złotych, zapłacono już ponad 7 tysięcy złotych za prąd. Te 7 tysięcy z bieżącego roku i zaległe 23 tysiące złotych daje budżet jednostki na ten rok. Decyzja o wyjściu z podziału została podjęta dlatego, że budżet OSP Smoleńcin i to, jak został rozpisany, wystarcza na niewiele. Sam koszty legalizacji sprzętu to około 40 tysięcy złotych. Legalizacja została zrobiona za własne pieniądze. Prezes OPS Smoleńcin poinformowała również, że w ubiegłą sobotę 15 czerwca br. o godz. 17.00. zostały wykonane wszystkie przeglądy i jednostka OSP Smoleńcin wróciła do podziału. Ta informacja nie była ujawniana w mediach społecznościowych ani nie była przekazana do urzędu gminy, żeby dziś o tym poinformować radnych. Stało się to ogromnym wysiłkiem, zbiórkami na Internecie i darowiznami. Na tę chwilę jednostka w Smoleńcinie wróciła do podziału.

Przewodniczący Komisji Budżetowej radny Tomasz Kufel zapytał jak twierdzenie o niewystarczającej dotacji ma się do tego, że z tego co pamięta, często niewykorzystane środki wracały do budżetu gminy?

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że część faktur, które przekazywali do gminy była kwestionowana. Żeby funkcjonować pieniądze są zdobywane od obcych ludzi i m.in. straż z Niemiec założyła zbiórkę na to, żeby OSP Smoleńcin mogło funkcjonować. Prezes zapytała, czy to nie jest obciążeniem dla Gminy Kołbaskowo?

Przewodniczący Komisji Budżetowej zapytał co to znaczy, że faktury były kwestionowane?

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że przykładowo zostało zmienione biuro rachunkowe, które chciało więcej pieniędzy, a w budżecie było na to przeznaczone mniej środków. Nie można było zrobić przesunięć i te środki wróciły do budżetu.

Radny Kufel zapytał, czy środki były więc wydawane nie na te cele, które były założone w budżecie i dlatego były kwestionowane?

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że w budżecie był założony cel obejmujący usługę księgową. Natomiast środki, które na nim były zaplanowane były niewystarczające.

Radny Kufel zapytał, czy jeśli w budżecie jednostki Prezes OSP założyła 10 tysięcy złotych na biuro rachunkowe, a wydatkowała 20 tysięcy to te 10 tysięcy było kwestionowane?

Prezes OSP odpowiedziała, że tak, ale była umowa z biurem i gmina miała świadomość, że jest nowa umowa z biurem, więc nic nie działo się z boku, żeby gmina o tym nie wiedziała.

Skarbnik Gminy Izabella Tyszka poinformowała, że nie było to uzgadniane z gminą. Poza tym była podpisana umowa na początku roku, a w projekcie budżetu były określone kwoty, jeśli chodzi o tę dotację. Zmiany w ciągu roku nie były uzgadniane.

Podinspektor Tomasz Diedtrich zapytał, dlaczego Prezes OSP Smoleńcin w poprzednim roku nie dokonała prawie żadnego aneksu do dotacji celowej? Tu nie chodziło o sprawę biura rachunkowego. Pan Diedtrich przypomniał przyczynę nieporozumień i poinformował, że wszystko rozpoczęło się od tego, że 10 tysięcy złotych za czwarty kwartał 2023 roku dla OSP Smoleńcin nie zostało wypłacone, a to dlatego, że sprawozdanie za drugi kwartał 2023 roku było zaległe o 3,5 miesiąca. Nie wypłaca się dotacji, jeżeli OSP regularnie i zgodnie z umową jej nie rozlicza. Oczywiście, że gmina wiedziała, że OSP Smoleńcin ma kłopoty z biurem rachunkowym i nie chodziło tu o kwestie ceny. Rozliczenie za trzeci kwartał złożono w grudniu i Pani Prezes myślała, że 10 tysięcy złotych zostanie wypłacone za trzy tygodnie, a nie zostało i rozpoczął się pewien konflikt. Prezes wiedziała, że otrzymała 20 tysięcy dotacji, a w biurze rachunkowym kazała rozliczyć dotację na 30 tysięcy złotych. O tym gmina została przez biuro rachunkowe poinformowana. Tutaj cały czas problemem była kwestia rzetelności i terminowości rozliczeń, ale kwestia wysokości jest również bardzo ważna. OSP Kołbaskowo otrzymuje dotację w wysokości 170 tysięcy złotych, a Smoleńcin w wysokości 30 tysięcy złotych ze względu na ilość sprzętu, obciążenia zadaniami i kwestię skrupulatnego rozliczania się z gminą.

Przewodnicząca Rady Dorota Trzebińska stwierdziła, że to, że stowarzyszenie zdobywa środki z różnych źródeł, nie jest powodem do wstydu, ale do dumy. OSP Smoleńcin jest stowarzyszeniem i każde ze stowarzyszeń, czy to jest stowarzyszenie sportowe, czy o innym profilu działalności, jeżeli zdobędzie środki z innych źródeł, to dobrze. Nigdzie nie jest napisane, że jakiegokolwiek stowarzyszenie ma się utrzymywać tylko i wyłącznie ze środków gminnych. Przewodnicząca Rady zapytała czy obecni na posiedzeniu pozostali członkowie OSP Smoleńcin byli informowani, że jest problem z zarządzaniem? W Jej ocenie bowiem podstawowym problemem jest zarządzanie finansami, rozliczanie w terminie dotacji, planowanie środków.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej OSP Smoleńcin poinformował, że o tych kłopotach przy każdym spotkaniu na bieżąco byli informowani. Zarząd rozkładał ręce, że nic z tymi kłopotami na razie nie da się zrobić.

Prezes OSP Smoleńcin poinformowała, że już dwa lata temu były problemy z biurem rachunkowym. Te zabranie 10 tysięcy złotych nie było tylko na trzy tygodnie, ponieważ kwartał trwa trzy miesiące. Pensje kierowcy czy składki ZUS były do uregulowania przez OSP Smoleńcin na koniec ubiegłego roku. To, że biuro rachunkowe nie wywiązywało się z obowiązków to prawda i już pod koniec 2022 roku był problem. Na początku 2023 roku złożono więc pismo o przejęcie całej księgowości przez gminę, bo w ustawie jest taka możliwość. Początkowo była odpowiedź, że zostanie to przejęte od początku 2024 roku i była rozmowa z Panią Wójt, że gmina potrzebuje czasu, żeby się do tego przygotować. Pod koniec 2023 roku wpłynęła jednak informacja, że zostaje tak jak było. Był szereg rozmów z władzami gminy i gmina była informowana i osobiście, i telefonicznie w tej sprawie, że żadne biuro rachunkowe nie chce przejąć tego zadania w połowie roku. Nie było więc tak, że upierano się, że biuro jest fantastyczne, a gmina robi problemy, bo władze OSP Smoleńcin wiedziały, że jest problem. Nie było jednak żadnej pomocy ze strony gminy. Prezes OSP Smoleńcin zapytała, ile środków zewnętrznych z darowizn jest w stanie zdobyć OSP Kołbaskowo?

Przewodnicząca Rady stwierdziła, że radni na tym posiedzeniu nie mówią o problemach OSP Kołbaskowo, ale o problemach OSP Smoleńcin.

Prezes OSP Smoleńcin stwierdziła, że te problemy wynikają z tego, że dotacja jest niska.

Pan Tomasz Diedtrich zapytał czy Pani Prezes pamięta spotkania z Panią Wójt i z Komendantem Powiatowym Straży Pożarnej w Policach, gdy w listopadzie zeszłego roku Pani Prezes mówiła, że to będzie zrobione. Pan Diedtrich stwierdził, że dla Niego jest to kwestia pewnego zaniechania. Już wtedy rozmawiano, że system dofinansowania będzie w formie dotacji celowej. Radni zostali poinformowani, dlaczego jest taki system. Zarząd ma w obowiązku skrupulatnie i bardzo dobrze rozliczać swoje finanse poprzez komisję rewizyjną i swój zarząd. Ponadto nieprawdą jest, że gmina ma obowiązek prowadzenia rachunkowości na wniosek OSP, bo ustawa o rachunkowości mówi, że podmioty prawne, które są w KRS-ie nie mogą sobie prowadzić finansowania. Lepszym rozwiązaniem jest finansowanie dotacji celowej, bo można dokładnie zaplanować i przewidzieć na co te środki będą wydawane. Pan Dietrich poinformował również o problemie w korespondencji z Prezesem OSP Smoleńcin – listy polecane nie są odbierane. Nie ma potwierzeń odbioru wiadomości mailowych. Natomiast w bieżącym roku, po przejściu księgowości przez inne biuro rachunkowe, rozliczenie dotacji za pierwszy kwartał jest idealne. Nowe biuro rachunkowe zostało znalezione z pomocą gminy, a czwarty kwartał poprzedniego roku został rozliczony przy dużym udziale pracowników urzędu, więc nie można powiedzieć o braku pomocy ze strony gminy.

Prezes OSP Smoleńcin przyznała, że w kwestii biura rachunkowego to została ta współpraca skopana, bo sprawozdania były nierzetelne i składane po terminie. Od nowego roku jest nowe biuro rachunkowe i jest ok, ale to nie zmienia faktu, że dalej ta transza jest niedofinansowana. Stowarzyszenie OSP Smoleńcin chce spokojnie pracować i nie może być tak, że nie będzie środków na przeglądy sprzętu. Gdyby ta dotacja co roku była trochę wyższa, to nie nagromadziłoby się tego tyle do wyjścia z podziału. To, że nie ma OSP Smoleńcin drugiego auta i takiego zaplecza jak OSP Kołbaskowo to tylko to jest różnica. Poziom przeszkolenia jest taki jak w OSP Kołbaskowo. Nikt nie bierze pod uwagę możliwości Jej jednostki, żeby ją rozwijać, a wręcz ta jednostka cały czas dostaje „po głowie”. Prezes stwierdziła, że członkowie OSP Smoleńcin chcą tylko normalnie działać.

Przewodniczący Komisji Budżetowej stwierdził, że menedżer zawsze jest odpowiedzialny za jednostkę i każdy menedżer ma problemy i rzuca kłody pod nogi, ale to on musi sobie z tymi problemami radzić. Komisja rewizyjna OSP Smoleńcin była informowana o problemach w jednostce, ale nie były szukane żadne rozwiązania.

Prezes OSP Smoleńcin poinformowała, że żadne biuro rachunkowe nie chciało przejąć księgowości w połowie roku. Na początku roku natychmiast podjęto działania, żeby podpisać umowę z nowym biurem.

Przewodniczący Komisji Budżetowej zauważył, że te problemy z biurem rachunkowym dotyczyły również wcześniejszych lat. Z punktu widzenia Komisji Budżetowej i tego, że radni są w jakiś sposób decydentami na co przeznaczyć środki w budżecie, po wysłuchaniu Pani Prezes odnosi wrażenie, że jest niedosyt środków finansowych przeznaczanych na jednostkę w Smoleńcinie. Przewodniczący stwierdził, że zgadza się z wypowiedzią Przewodniczącej Rady, że można szukać dofinansowania z innych źródeł i to nie jest ujmą dla stowarzyszenia. Jeśli natomiast zarzewie tych perturbacji jest w jakiś sposób ugaszone i biuro rachunkowe w końcu przedstawia sprawozdania na czas, to pozostaje kwestia wykazania się przez kolejne miesiące i kwartały, żeby ta współpraca układała się w lepszy sposób. To już będzie zależało od Pani Prezes. Czy będzie to wyciągnięcie ręki do urzędu, a nie tylko tak jak mówi Pani Prezes, że dostaje po głowie z urzędu, bo nie są przyjmowane faktury, które wedle urzędu i według ustawy o finansach publicznych, były wadliwe. Gmina nie jest jednostką, która robi na złość tylko jeśli coś jest niezgodne z prawem, nie będzie dawała przyzwolenia na nieadekwatne wydawanie środków budżetowych.

Prezes Piotrowska poinformowała, że OSP Smoleńcin co roku dostaje dofinansowanie i są to dofinansowania z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, samochód też pozyskali sami więc zarzucanie nie sięgania i nie dbania o pozyskanie dofinansowań jest bardzo brzydkie. Sprzęt jest uzupełniany bez proszenia w gminie, a jedyna prośba do gminy to taka, żeby strażacy mogli spokojnie to robić. Prezes stwierdziła, że nie wie, jak rozwiązać temat zaległego rachunku za prąd za zeszły rok, gdy kolejny rachunek bieżący na pięć tysięcy złotych czeka na opłacenie. Okazuje się bowiem, że biuro

będzie dobrze rozliczało jednostkę, ale całe 30 tysięcy dotacji zostanie przeznaczonych za prąd. A co dalej?

Skarbnik zapytała czy Prezes OSP Smolęcín przypomina sobie rozmowę z końca 2022 roku, gdy Prezes informowała, że nie ma z dotacji środków na zapłacenie rachunków. Po analizie budżetu okazało się, że są oszczędności w innym dziale, które można było zawnioskować o przeniesienie, ale Prezes odpowiedziała, że nie będzie już tego robiła.

Prezes odpowiedziała, że nawet nie wiedziała jak się za to zabrać i że mogło tak być. Skarbnik zauważyła, że Prezes jest odpowiedzialna za stowarzyszenie i za całe jego finanse. Z uzyskanego dofinansowania z innych źródeł też trzeba złożyć rozliczenia i na bieżąco analizować i przewidywać na co środków wystarczy.

Prezes OSP Smolęcín zapytała, jak przewidywać, skoro te 30 tysięcy to 1/3 utrzymania etatu kierowcy i niewiele zostaje na cokolwiek więcej.

Skarbnik zauważyła, że wtedy była możliwość przeniesienia i dokonania aneksu, a Pani Prezes odpowiedziała, że nie będzie tego robić i po zakończeniu roku zwraca środki do budżetu. Jest to niegospodarność.

Przewodniczący Komisji Budżetowej stwierdził, że każdy menadżer pełni zaszczytną funkcję, ale nie jest to tylko splendor, ale też wielka odpowiedzialność i nie można się zasłaniać tym, że się na tym nie znam, że tego nie będę robiła. Jeśli Skarbnik Gminy wyciągała pomocną rękę i mówiła co zrobić, żeby środki przenieść na inne zadanie, to trzeba mieć tę odpowiedzialność i te kroki poczynić. Jeśli Prezes OSP Smolęcín nie korzysta z tej szansy to jako menadżer zaniedbuje swoje obowiązki.

Przewodnicząca Rady Gminy Dorota Trzebińska przytoczyła zapisy z raportu NIK dotyczące podziału środków na ochotnicze straże pożarne, w związku z kwestionowaniem wysokości dotacji dla OSP Kołbaskowo i OSP Smolęcín.

Prezes OSP Smolęcín stwierdziła, że nie kwestionuje wysokości dotacji dla Kołbaskowa, tylko uważa, że dotacja dla Smolęcína jest zbyt niska.

W tym miejscu nastąpiła wymiana zdań między strażakami OSP Kołbaskowo i Prezes OSP Smolęcín w sprawie twierdzeń, że Kołbaskowo dostaje za dużo pieniędzy - Prezes OSP Smolęcín zaprzeczyła temu.

Przewodnicząca Rady stwierdziła, że pełni funkcję radnej nie pierwszą kadencję i nieraz spotykała się z Prezesem OSP Smolęcín na posiedzeniach komisji i ma w tej sprawie sporą wiedzę. Z raportu NIK natomiast wynika, że podział środków na działania OSP powinien być zdeterminowany rolą jaką te jednostki odgrywają w systemie ochrony przeciwpożarowej, ich potencjałem i aktywnością.

Prezes OSP Smolęcín stwierdziła, że to co jest możliwe jest robione, czyli szkolenia i przygotowanie członków jednostki oraz potencjał ludzki. Cała reszta zależy od tego jak gmina Kołbaskowo widzi, jak można tę jednostkę rozwinąć. Nie ma się co oszukiwać, że członkowie dadzą ze swojej kieszeni, żeby było więcej aut i żeby remiza była lepiej dostosowana.

Prezes OSP Kołbaskowo Jacek Kiński poinformował, że jednostka OSP Smolęcín przyjeżdżając na miejsce zdarzenia jako pierwsza nie podejmuje żadnych działań czekając na przyjazd kolejnych jednostek i zapytał, dlaczego Prezes OSP Smolęcín jeździła na wyjazdy nie mając szkoleń.

Prezes OSP Smolęcín odpowiedziała, że był to wyjazd na Odrę.

Prezes OSP Kołbaskowo stwierdził, że były to wyjazdy i wypłacano za nie ekwiwalenty. Ponadto poinformował, że członkowie OSP Smolęcín po przyjeździe na miejsce zdarzenia pierwsze co robią to nagrywają filmy i wstawiają na portale społecznościowe. To nie są jednostkowe zdarzenia.

Przewodnicząca Rady zapytała, czy warunkiem wypłaty ekwiwalentu za udział w akcjach jest posiadanie uprawnień strażackich?

Pan Tomasz Diedtrich odpowiedział, że tak. Każdego roku, gdy jest podpisywana umowa na wykonywanie zadań ochrony przeciwpożarowej prezes OSP w ofercie ma imiennie przedstawić wszystkich członków OSP z kwalifikacjami. Wykazane są poszczególne uprawnienia i kwalifikacje. Przy rozliczeniu każdej akcji nalicza się wysokość ekwiwalentu dla każdego strażaka.

Przewodnicząca Rady zapytała czy Prezes OSP Smolęcín pobierała ekwiwalent?

Prezes OSP Smolęcín odpowiedziała, że za Odrę.

Naczelnik OSP Smoleńcin poinformował, że koordynował działania na Odrze i było przyzwolenie, ze względu na brak ludzi, żeby kierować do tych działań ludzi bez przeszkoleń. To nie były wyjazdy alarmowe. Stąd Prezes OSP Smoleńcin i Jej mąż jeździli na te wyjazdy i pobierali ekwiwalent. W tym momencie nastąpiła wymiana zdań między strażakami z OSP Kołbaskowo i strażakami z OSP Smoleńcin w sprawie ilości osób kierowanych z poszczególnych jednostek na te akcje.

Pan Tomasz Diedtrich poinformował, że za Odrę zostały wpłacone ekwiwalenty nie tyle gratis, ile po dużych konsultacjach z Prezesem OSP Smoleńcin z racji nietypowej akcji. Były naliczane godziny pilnowania motopomp, zbierania śniętych ryb i było z tym trochę kłopotów. Trzeba było się jednoznacznie upewnić, że strażacy, który brali w tym udział, rzeczywiście tam byli. W tych działaniach brali udział strażacy, którzy nie musieli mieć pełnych kwalifikacji by ten ekwiwalent dostać, bo była to akcja specjalna. Pan Diedtrich zapytał, ile Prezes OSP Smoleńcin ma teraz w dotacji budżetowej do wykorzystania środków, jeśli jednostka przystępuje do podziału. Czy to znaczy, że od soboty strażacy z tej jednostki będą jeździli na akcje?

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że w I kwartale z dotacji celowej zostało wydane 4.111,00 złotych. Druga transza została przekazana.

Pan Diedtrich stwierdził, że na ten moment więc na koncie w dotacji celowej jest 10 tysięcy złotych? Prezes OSP odpowiedziała, że nie, bo trzeci kwartał się kończy i są wydatkowane opłaty na ZUS, urząd skarbowy, tankowanie samochodów i opłata za prąd.

Pan Tomasz Diedtrich zapytał czy po rozliczeniu drugiego kwartału po 7 lipca br., gdy wpłynie kolejna transza środków będą w jednostce środki na wypłaty ekwiwalentów?

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że rozliczy drugi kwartał i okaże się jakie środki zostaną.

Skarbnik Izabella Tyszka poinformowała, że o ile dobrze pamięta ekwiwalenty za Odrę zostały wypłacone w kwocie 11 tysięcy złotych. Rozliczenie trwało długo, bo były problemy z zebraniem oświadczeń.

Radny Paweł Duniec stwierdził, że rozumie, iż po zmianie biura rachunkowe ten problem został rozwiązany, ale nadal zostaje rachunek za prąd. Radny zapytał, czy prawdą jest, że w remizie w Smoleńcinie jest utrzymywana stała temperatura 20 stopni? Takie informacje otrzymali radni. Radny zapytał z czego wynikają te duże rachunki i czy porównywano zużycie do lat poprzednich?

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że zużycie jest na takim samym poziomie tylko cena wzrosła. Grzejniki zamontowane w pomieszczeniach remizy generują bardzo dużą ilość energii.

Naczelnik OSP Smoleńcin poinformował, że w garażu utrzymywana jest temperatura między 8-10 stopni, a podczas spotkań drużyny pożarniczej temperatura jest podnoszona do 16-18 stopni. Po zakończonym spotkaniu jest ponownie zmniejszana.

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji radny Przemysław Falenciak zapytał jak wysokość rachunków za prąd w OSP Smoleńcin ma się do wysokości rachunków w OSP Kołbaskowo, czy te warunki są porównywalne?

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że nie ma pojęcia.

Prezes OSP Kołbaskowo poinformował, że nie wie skąd tak wysokie rachunki w OSP Smoleńcin. W Kołbaskowie również jest centralne ogrzewanie i są grzejniki. W garażu, gdzie są samochody jest jeden grzejnik na ścianie a temperatura jest od 12 do 15 stopni. Jak są większe mrozy to trzeba pomieszczenie dogrzewać.

Radny Duniec zapytał, czy jest możliwość zmiany systemu ogrzewania w remizie w Smoleńcinie, żeby w przyszłości te rachunki nie były tak wysokie?

Przewodniczący Komisji Budżetowej stwierdził, że nie chciałby wchodzić w kompetencje menadżerów, którzy zarządzają jednostką. Jeżeli menadżer ma problem to powinien go rozwiązywać. To nie radny ma zgłaszać rozwiązania do Pani Wójt czy do Przewodniczącej Rady. Rozwiązań powinien szukać ten, kto zarządza jednostką, a nie radni.

Przewodnicząca Rady zapytała czy ktokolwiek z członków OSP Smoleńcin zgłaszał sprawę ogrzewania do gminy i mówił, że należałoby rozpatrzyć inny sposób ogrzewania. Czy był taki wniosek zgłaszany?

Wójt Małgorzata Schwarz odpowiedziała, że nie był.

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że ogromne rachunki za prąd rozpoczęły się dopiero od poprzedniego roku, bo cena prądu poszła tak bardzo w górę.

Przewodniczący Komisji Budżetowej stwierdził, że to, że cena prądu wzrośnie to też menadżer powinien przewidywać. Jeśli wiadomo, że będzie problem, to próbuje znaleźć rozwiązania przed tym faktem, a nie po.

Prezes OSP Smoleńcin zaproponowała, żeby założyć pompę ciepła, założyć fotowoltaikę i będzie świetnie, bo nie będzie takich kosztów, ale zapytała z czego ma to zrobić?

Przewodniczący Komisji Budżetowej zapytał czy Pani Prezes wychodziła do gminy z takimi propozycjami i rozmawiała o tym, że będzie taki problem, bo ceny energii pójdą w górę?

Skarbnik poinformowała, że władze jednostki OSP Smoleńcin kwestionowały wcześniejsze koszty prądu, więc zrobiono podział na licznik dla świetlicy i licznik dla pomieszczeń używanych przez strażaków. Od tego momentu rachunek strasznie wrósł.

Prezes OSP Smoleńcin stwierdziła, że radni zarzucają Jej, że nie przewidziała wzrostu kosztów prądu, ale skoro urząd gminy ma świadomość, że rachunki za poprzedni rok były tak wysokie i składany jest wniosek do budżetu z uwzględnieniem tego wysokiego rachunku, a radni ponownie uchwalają taki sam podział dotacji, to jak można coś przewidzieć? Prezes stwierdziła, że przewiduje to we wniosku budżetowym, ale co ma dalej przewidzieć, jeśli otrzymuje tę samą kwotę? Ktoś kto ustala budżety dla stowarzyszeń, powinien się chociaż elementarnie zainteresować tym jakie były wydatki i utrzymanie budynku rok wcześniej mając taką, a nie inną wysokość tej dotacji.

Przewodnicząca Rady stwierdziła, że Prezes OSP Smoleńcin odwraca role.

Prezes OSP odpowiedziała, że to radni zrzucają na Nią odpowiedzialność za niezapłacone rachunki, bo nie ma z czego, bo radni przyznają taką a nie inną wysokość dotacji.

Przewodnicząca Rady zwróciła się do zarządu OSP Smoleńcin i stwierdziła, że mają problem z osobą zarządzającą. Prezes OSP Smoleńcin twierdzi, że urząd powinien o tym wiedzieć i reagować na takie czy inne sytuacje, ale władze stowarzyszenia OSP Smoleńcin powinny to zgłaszać dysponując i rozdzielając pieniądze publiczne i powinny planować wydatki. Jeśli widzą problem, że ceny energii wzrosły, to znaczy, że trzeba szukać oszczędności. Prezes OSP Smoleńcin teraz mówi o pompie ciepła o alternatywnych sposobach ogrzewania stąd pytanie czy był taki wniosek do urzędu złożony. Wójt poinformowała, że takiej rozmowy i wniosku nie było.

Radna Małgorzata Rychel stwierdziła, że przysłuchuje się tej dyskusji i uważa, że OSP Smoleńcin jest potrzebne Gminie Kołbaskowo, bo znamy przypadki zalań i innych zdarzeń. Sytuacja finansowa tej jednostki jest ciężka i trzeba znaleźć rozwiązanie jak z tego impasu wyjść. Radna zapytała jakie propozycje dla radnych mają przedstawiciele straży ze Smoleńcina?

Przewodnicząca Rady zapytała, czy rozwiązaniem jest dawać taką dotację jaką każdy chce? Odpowiedź Smoleńcina jest jedna, chęć pieniędzy i najlepiej tyle samo co Kołbaskowo.

Przewodniczący Komisji Budżetowej stwierdził, że jeden z przedstawicieli OSP Smoleńcin powiedział, żeby przyznać tyle pieniędzy, ile jest wydatków. Tak to nie działa, bo należy dawać tyle ile jest działań, a nie wydatków. To ilość działań determinuje wysokość dofinansowania i dotacji. Przewodniczący poinformował, że przypomina sobie jak wyglądały tabele z wniosków o finansowanie OSP Smoleńcin i że wysokość była porównywalna do OSP Kołbaskowo. Przypomina sobie również wykazy ilości działań i zdecydowanie OSP Kołbaskowo wykonuje ich dużo więcej.

Naczelnik OSP Smoleńcin odniósł się do kwestii ilości wyjazdów i stwierdził, że OSP Smoleńcin ma sprzęt hydrauliczny, aparaty powietrzne i inny który trzeba utrzymać, bez względu na to czy tych wyjazdów jest dziesięć, czy sto.

Przewodniczący Komisji Budżetowej radny Tomasz Kufel odpowiedział, że rozumie, iż za gotowość i przygotowanie techniczne sprzętu odpowiadają strażacy i musi być on w pełni sprawny, tylko chodzi o to czy posiadane zasoby sprzętu OSP Smoleńcin są takie same jak w Kołbaskowie. Bo wyjazdów jest zdecydowanie mniej.

Naczelnik OSP Smoleńcin odpowiedział, że jednostka nie dąży do tego, żeby mieć tyle samo pieniędzy co w Kołbaskowie, ale dąży do tego, żeby mieć z czego utrzymać sprzęt i gotowość bojową.

Przewodnicząca Rady zapytała na jaką sumę OSP Smoleńcin złożyło ostatni wniosek do budżetu? Prezes OSP odpowiedziała, że na około 100 tysięcy złotych.

Prezes OSP Kołbaskowo poinformował, że wnioskowali o kwotę 170 tysięcy złotych.

Radna Małgorzata Rychel stwierdziła, że jakiś program naprawczy trzeba byłoby tutaj wdrożyć i nie można tego problemu zostawić.

Radny Grzegorz Bienkiewicz zapytał czy OSP Smoleńcin ma przygotowaną jakąś kalkulację, kosztorys, ile rzeczywiście kosztuje utrzymanie tej jednostki w gotowości bojowej przez okres jednego roku? Z takim wyposażeniem jakim aktualnie dysponuje jednostka.

Prezes OSP Smoleńcin poinformowała, że jednostka jest po legalizacji sprzętu i może przesłać radnym wykaz bieżących cen. Na tę chwilę z własnych środków dołożono 40 tysięcy złotych, żeby utrzymać jednostkę w gotowości bojowej.

Radny Bienkiewicz otrzymał informację, że około 70 tysięcy złotych to koszty utrzymania jednostki w gotowości bojowej.

Naczelnik OSP Smoleńcin zapytał, czy radni mają jakiś pomysł na ten rachunek za prąd, jak to rozegrać. OSP Smoleńcin nie jest w stanie tego rachunku zapłacić, bo nie ma z czego.

Prezes OSP Smoleńcin poinformowała, że na bieżący rok jest jeszcze jeden rachunek na ponad pięć tysięcy złotych i zaległy rachunek z ubiegłego roku na ponad 23 tysiące złotych.

Przewodniczący Komisji Budżetowej zapytał czy przedstawiciele OSP Smoleńcin, skoro zrobili zbiórkę pieniędzy, nie myśleli, żeby w pierwszej kolejności opłacić te zaległości?

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że w pierwszej kolejności musieli utrzymać na tyle bezpieczny sprzęt, żeby można było wyjeżdżać na akcje.

Przewodnicząca Rady przypomniała, że przecież jednostka wycofała się z przydziału bojowego.

Prezes odpowiedziała, że tak, bo nie było legalizacji sprzętu i powtórzyła, że od godz. 17.00. w sobotę jednostka wróciła do podziału bojowego.

Naczelnik OSP Smoleńcin stwierdził, że Jego zdaniem na bieżące funkcjonowanie jednostki powinny być przeznaczone pieniądze z budżetu gminy, a nie żeby zbierać na to środków na zbiórkach.

Wójt Gminy Kołbaskowo Małgorzata Schwarz poinformowała, że tak jak mówiła na wcześniejszych spotkaniach, gmina współpracuje z 14 stowarzyszeniami i wszystkie rozliczają się terminowo, realizują powierzone zadania, a gdy są problemy to przedstawiciele przychodzą i rozmawiają. Nie ma problemów z zaległościami i współpracą. Jest tylko jedno stowarzyszenie, z którym te problemy powtarzają się od lat. Wójt stwierdziła, że według Niej podstawowym problemem jest komunikacja, bo jeżeli ktoś ma problem, to przychodzi i o nim rozmawia, a nie czeka na zaproszenie ze strony gminy. Wójt poinformowała, że nie jest zobowiązana do czytania wszystkich postów które jednostki publikują na swoich stronach internetowych, bo to nie jest komunikator między stowarzyszeniem i urzędem gminy. Umowa wiąże do współpracy dwie strony i ta druga strona może kontaktować się z urzędem gminy i z pracownikiem czy osobiście z wójtem i próbować te problemy rozwiązywać.

Skarbnik Izabella Tyszka poinformowała, że na bieżący rok OSP Smoleńcin wnioskowoło do budżetu o 90 tysięcy złotych. Trudno jest zaplanować taką kwotę analizując wykonanie za rok 2022 i 2023. W 2023 roku dotacja przyznana jednostce w Smoleńcinie wynosiła 30 tysięcy złotych i ponad 10% tej dotacji zostało zwrócone.

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że problem z biurem rachunkowym był od 2020 roku a pełni rolę Prezesa od 2016 roku. Wniosek do budżetu zawsze był składany na około 100 tysięcy złotych i wtedy nie było problemów ani z księgowością, ani z terminowością rozliczania i też była ta sama sytuacja.

Radny Przemysław Faleniak zapytał czy w latach wcześniejszych, gdy nie było problemów z biurem rachunkowym, jakieś środki były zwracane do budżetu?

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że nie, radni mogą przejrzeć dokumenty.

Pan Tomasz Diedtrich poinformował, że od 2020 roku OSP Smoleńcin otrzymywało dotacje w wysokości 40 tysięcy złotych i były dokonywane zwroty.

Wiceprzewodniczący Rady Krzysztof Przewoźniak zapytał czy w związku z wypowiedzią Prezes OSP Smoleńcin, że nie chcą tylu środków co otrzymuje Kołbaskowo ma rozumieć, że to co zawarła Prezes OSP Smoleńcin w piśmie z 7 maja br. cyt: [w związku z tym, że w gminie istnieją dwie jednostki OSP środki przeznaczone na tego typu jednostki powinny być dzielone po równo, czyli po połowie], jest nieważne?

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że tak byłoby idealnie, ale skoro OSP Kołbaskowo ma dużo więcej sprzętu to jakby to rozumie, bo sama się mierzyła z utrzymaniem tego sprzętu i rachunkami.

Wiceprzewodniczący Rady odpowiedział, że widzi, ile wynoszą te koszty, ale wcześniej Prezes OSP Smoleńcin zarzuciła Przewodniczącej Rady, że nigdy nie powiedziała, że chce mieć tyle środków co Kołbaskowo.

Naczelnik OSP Smoleńcin stwierdził, że skoro gmina przeznaczą budżet 200 tysięcy złotych na ochronę przeciwpożarową to chodziło o to, żeby podzielić te środki po pół. Smoleńcin potrzebuje około 100 tysięcy złotych.

Wiceprzewodniczący odpowiedział, że zgodnie z zaleceniami z kontroli NIK, które przedstawiała Przewodnicząca Rady Gminy wynika, że gminy mają ten podział robić racjonalnie i proporcjonalnie do tego, jakie są możliwości jednostki i ilość wyjazdów.

Naczelnik OSP Smoleńcin odpowiedziała, że tak, ale żeby to wystarczyło na utrzymanie gotowości bojowej.

Wiceprzewodniczący Rady odpowiedział, że z tego powodu to nie jest po równo, tak jak chciała Prezes OSP Smoleńcin.

Skarbnik Gminy poinformowała, że mimo, iż Prezes OSP Smoleńcin twierdzi, że zwrotów dotacji do budżetu nie było, to one były. W 2020 roku dotacja była przyznana w wysokości 40 tysięcy złotych a zwrot był w wysokości 7 tysięcy złotych. Co roku zwroty były.

Prezes OSP Smoleńcin poinformowała, że to jest za to biuro rachunkowe, o którym mówiła wcześniej.

Przewodniczący Komisji Budżetowej poprosił, żeby rozmawiać o faktach i nie mówić, że czegoś nie było, jak to było. Pracownicy gminy mówią, że zwroty były, Prezes OSP Smoleńcin twierdzi, że nie było; a okazuje się, że jednak były. Przewodniczący Komisji Budżetowej podziękował za dyskusję i stwierdził, że problem z fakturą za prąd zostaje nadal nierozwiązany i rozumie, że w pierwszej kolejności jednostka chciała wrócić do gotowości bojowej, dlatego nie opłaciła tego rachunku. Przewodniczący zapytał czy jest to rachunek do Enei i jczy rosną odsetki od jej niezapłacenia?

Skarbnik Izabella Tyszka poinformowała, że rachunek przychodzi do urzędu gminy, jest on opłacany i potem jest refakturowany na OSP Smoleńcin.

Przewodniczący Kufel stwierdził, że zobowiązanie zostało zaciągnięte i jednostka będzie musiała znaleźć rozwiązanie. To jest kwestia priorytetów co było ważniejsze, czy opłacenie faktury, czy inne potrzeby.

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że priorytetem był powrót do działań i bezpieczeństwo ratowników. Urząd Gminy zagroził, że jeżeli jednostka nie powróci do działań to zerwie umowę. Zostało więc zrobione wszystko, żeby do podziału wrócić.

Radny Paweł Duniec stwierdził, że ten prąd będzie się powtarzał, bo za chwilę przyjdą rachunki z bieżącego roku i kolejnego. Jeśli sposób ogrzewania nie zostanie zmieniony to temat faktury zawsze będzie.

Przewodniczący Komisji Budżetowej zapytał, czy w jednostce OSP stan zużycia prądu jest kontrolowany?

Prezes OSP Smoleńcin odpowiedziała, że oczywiście że kontrolują prąd i starają się prognozować, ale niestety mając tysiąc złotych przeznaczone na prąd, gdzie zapłacone już jest siedem tysięcy, to co można z tym zrobić? Prezes zapytała jaki radni mają na to pomysł, bo kolejny rachunek na pięć tysięcy złotych czeka na opłacenie.

Radny Przemysław Falenciak stwierdził, że radni mogą ewentualnie jednostkę wspomóc decyzjami, ale pomysł powinien wyjść od jednostki w Smoleńcinie czy będzie to wniosek o rozłożenie na raty czy umorzenie części zadłużenia. Następnie czy będzie to możliwe prawnie, to będzie nad tym rada obradować, ale jakieś rozwiązania powinny być przedstawione.

Naczelnik OSP Smoleńcin poinformował, że ma jeden dobry pomysł, zwiększenie dotacji celowej i to rozwiązuje problem.

Radny Grzegorz Bienkiewicz stwierdził, że OSP Smoleńcin nie ma przygotowanej kalkulacji wydatków. Rada Gminy, żeby obradować musi mieć dokument, fakty, do których można się odnieść.

Radna Rychel stwierdziła, że jest radną, której obwód obejmuje również Smoleńcin i przecież spotyka się i rozmawia z mieszkańcami i członkami straży w Smoleńcinie. Dlaczego nikt nie dał sygnału o tych problemach i dlaczego nie było rozmów o tym?

Przewodniczący Komisji Budżetowej stwierdził, że sam jest menedżerem i jeśli widzi, że gdzieś jest ponadnormatywne zużycie to zakłada ograniczenia. Jeśli Prezes widzi, że ma zużycie prądu na pięć tysięcy, a środków w wysokości tysiąca złotych to trzeba podjąć jakieś radykalne działania.

Prezes OSP Smoleńcin poinformowała, że to nie jest tak, że samochód stoi w 10 stopniach, ale czy Przewodniczący zdaje sobie sprawę z tego, że strażacy wracając z akcji w zimie czy na jesieni muszą gdzieś wysuszyć mokre ubrania i węże?

Przewodniczący Komisji Budżetowej podziękował za dyskusję i za przybycie przedstawicieli OSP Smoleńcin i OSP Kołbaskowo. Stwierdził, że temat na pewno będzie wracał i będzie przedmiotem kolejnych dyskusji. Na tym dyskusję w tym punkcie obrad zakończono.

3. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2023 rok wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2023 rok.

Skarbnik Izabella Tyszka poinformowała, że każda komisja opiniowała sprawozdanie z wykonania budżetu za 2023 rok i teraz jest przedstawiona uchwała w tej sprawie.

Nikt nie zabrał głosu w dyskusji w tym punkcie obrad.

Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2023 rok wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2023 rok został zaopiniowany jednogłośnie pozytywnie (5 osób „za”).

4. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Kołbaskowo na 2024 r. wraz z autopoprawką nr 1 Wójta Gminy Kołbaskowo z dnia 12 czerwca 2024 r.

Skarbnik Izabella Tyszka poinformowała, że zmiany w uchwale budżetowej dotyczą kilku działów. W dziale rolnictwo i łowiectwo zwiększamy wydatki na pozostałe usługi w kwocie 110.000,00 złotych. W dziale gospodarka komunalna i ochrona środowiska zwiększamy środki na zakup energii elektrycznej w kwocie 83.000,00 złotych i na likwidację dzikich wysypisk w kwocie 7.000,00 złotych. W dziale 600 zadanie inwestycyjne pn. „Utwardzenie placu parkingowego przy Cmentarzu Komunalnym w Będargowie” w kwocie 200.000,00 złotych, przenosimy do wieloletniej prognozy finansowej. W autopoprawce przenosimy środki z działu turystyka w kwocie 52.296,00 złotych do działu 921 na zadanie pn. „Polsko-niemiecka Noc Kupaty”. Na to zadanie otrzymaliśmy dofinansowanie z Interreg-u. Ponadto w dziale kultura przenosimy środki w wysokości 35 tysięcy złotych z dotacji podmiotowej udzielonej dla Pałacu w Ostoi na dotację celową dla Pałacu w Ostoi na zadanie inwestycyjne pn. „Zakup i montaż bramy, furtki oraz automatyki do bramy w Pałacu w Ostoi”. W związku z tym, że autopoprawka obejmuje dotacje celowe i podmiotowe zmiane ulega załącznik nr 11 dotyczący dotacji podmiotowych i załącznik nr 12 czyli dotacje celowe. Jednocześnie zmienia się załącznik o wydatkach majątkowych.

Wiceprzewodniczący Rady Krzysztof Przewoźniak zapytał co wchodzi w zakres pozostałych usług, na które zwiększamy środki w kwocie 110.000,00 złotych?

Skarbnik odpowiedziała, że dotyczy to bieżącego utrzymania rowu melioracyjnego w Przecławiu.

Wójt Małgorzata Schwarz poinformowała, że te środki będą przeznaczone na udroźnienie rowów melioracyjnych w Przecławiu, Kurowie i Siadle Dolnym.

Kolejnych zapytań do przedmiotowego projektu uchwały nie zgłoszono.

Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Kołbaskowo na 2024 r. wraz z autopoprawką nr 1 Wójta Gminy Kołbaskowo z dnia 12 czerwca 2024 r. został zaopiniowany jednogłośnie pozytywnie (5 osób „za”).

5. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr LIII/671/2023 Rady Gminy Kołbaskowo z dnia 22 grudnia 2023 roku w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Kołbaskowo wraz z autopoprawką nr 2 Wójta Gminy Kołbaskowo z dnia 12 czerwca 2024 r.

Zapytań ani uwag do przedmiotowego projektu uchwały nie zgłoszono.

Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr LIII/671/2023 Rady Gminy Kołbaskowo z dnia 22 grudnia 2023 roku w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Kołbaskowo wraz z autopoprawką nr 2 Wójta Gminy Kołbaskowo z dnia 12 czerwca 2024 r. został zaopiniowany jednogłośnie pozytywnie (5 osób „za”).

Wójt Małgorzata Schwarz poprosiła Przewodniczącą Komisji Budżetowej o podjęcie dyskusji w sprawie dotacji dla pałacu w Rajkowie. Na posiedzeniu obecny jest Wnioskodawca.

Adwokat [REDAKTOWANE] reprezentująca Wnioskodawców poinformowała, że Wnioskodawcy złożyli wniosek o dotację dotyczącą parku otaczającego pałac w Rajkowie. Ta dotacja przyznawana jest centralnie, ale od radnych uprzejmości zależy, czy będzie zaopiniowana pozytywnie. Adwokat poinformowała, że rozmawiała z radcą prawnym Jerzym Adamcem, który wydał w tej sprawie opinię, do której Wnioskodawcy chcą się dostosować ograniczając kosztorys tej inwestycji, który jest zbyt szeroki i nie jest zgodny z przepisami. Pytanie do radnych czy Wnioskodawcy mogą liczyć na przychylność rady, jeżeli taki wniosek zostanie złożony. Tym bardziej, że ta dotacja kwotowo jest znaczna i chodzi o to, żeby ten park nabrał uroku i żeby mógł służyć mieszkańcom, bo taka jest deklaracja ze strony Wnioskodawców, że będzie udostępniony. Mógłby zostać ustalony jakiś plan zwiedzania tego parku.

Przewodniczący Komisji Budżetowej zapytał, czy mówimy na temat wniosku na renowację przydrożnego krzyża czy na temat parku?

Adwokat odpowiedziała, że jest to powiązane, bo, mimo że ten krzyż przydrożny jest na zewnątrz parku to należy do zespołu parkowego Pałacu w Rajkowie.

Wójt Małgorzata Schwarz poinformowała, że tytuł projektu brzmiał „Zagospodarowanie części zabytkowego parku dworskiego w Rajkowie na cele kultu religijnego - krzyż przydrożny”.

Radny Grzegorz Bienkiewicz pełniący również funkcję sołtysa Rajkowa poinformował, że zna historię krzyża i parku przy Pałacu w Rajkowie. Ten krzyż, który nie przedstawia żadnej zabytkowej wartości, stał w innym miejscu, a teraz jest przeniesiony na teren przy posesji Wnioskodawców i jest to nawet część publiczna drogi powiatowej.

Adwokat poinformowała, że krzyż stoi na prywatnej posesji Wnioskodawców i to jest sprawdzone.

Radny Bienkiewicz stwierdził, że stoi poza ogrodzeniem i nie jest zabytkiem, co Wnioskodawcy podnoszą w tym projekcie. To jest pierwsza rzecz, która może zostać zakwestionowana przy płatności tego projektu. Radny zapytał, ile razy, od początku działania pałacu w Rajkowie, ten park był udostępniany mieszkańcom?

Adwokat odpowiedziała, że cały park jest zabytkiem i również krzyż jest pod opieką konserwatora zabytków i Wnioskodawcy nie mają tu żadnej dowolności. We własnym zakresie były wykonane bardzo poważne prace porządkujące park, ale to jest ciągle za mało, żeby zrealizować zalecenia konserwatora zabytków. Jest to jeden z obiektów bardzo cennych, w szczególności, jeśli chodzi o drzewa.

Radny Bienkiewicz powtórzył, że w projekcie jest wskazany zabytkowy krzyż, który nie jest zabytkowy.

Adwokat odpowiedziała, że on jest zabytkowy.

Radny Bienkiewicz zapytał, czy jest wpisany do rejestru zabytków?

Adwokat odpowiedziała, że myśli, że tak.

Obecny na posiedzeniu Wnioskodawca poinformował, że tym zabytkiem zajmują się od paru lat i czują obciążenie związane z wymaganiami prawnymi, poniesionymi do tej pory kosztami, zwiększonymi kosztami utrzymania. W związku z tym, że zajmują się zabytkami nie tylko na terenie gminy Kołbaskowo, ale również w innych częściach kraju i być może w związku z tym, że przywiązują dużą wagę do ratowania zabytków otrzymali uznanie poza gminą. Jeśli chodzi o możliwość otwarcia i udostępnienia kompleksu przy Pałacu w Rajkowie to park na różnego rodzaju imprezy jest otwarty, na spotkania cykliczne też jest otwarty i każdy mieszkaniec może w godzinach otwarcia parku go odwiedzić. Jeśli chodzi o gminny park przy pałacu w Ostoi to on też nie jest całodobowo otwarty i każdy może tam wejść, a jego przynależność ma na pewno cel publiczny. Wnioskodawcy proszą o uszanowanie tego, że mają gdzie indziej uznanie ze względu na to, że dbają o zabytki i że zostało im to dofinansowanie przyznane, co nie obciąża gminy w dużym stopniu.

Przewodniczący Komisji Budżetowej stwierdził, że nikt nie kwestionuje tego, że Wnioskodawcy dbają o zabytki, bo radni również są za dbaniem o zabytki. Radni są jednak za tym, żeby rozmawiać o konkretnych i radny Bienkiewicz zapytał, czy zabytkiem jest krzyż, o którym jest mowa we wniosku. To jest proste pytanie.

Wnioskodawca odpowiedział, że krzyż znajduje się na terenie zabytkowym wpisanym do rejestru zabytków. Co do krzyża, to trzeba byłoby to sprawdzić.

Przewodniczący Komisji Budżetowej wyraził zdziwienie, że do tej pory Wnioskodawcy tego nie sprawdzili.

Wnioskodawca stwierdził, że jeżeli ta dotacja została przyznana, to radni nie są weryfikatorami.

Przewodniczący Komisji Budżetowej stwierdził, że radni również są, bo pieniądze z budżetu gminy miały być na ten wniosek wyegzekwowane.

Adwokat stwierdziła, że to nie jest dotacja od gminy.

Przewodniczący Komisji Budżetowej odpowiedział, że nie jest to prawda, bo częściowo dotacja miała być z gminy i poprosił o potwierdzenie Skarbnika Gminy.

Skarbnik Izabella Tyszka potwierdziła słowa radnego Kufli i poinformowała, że dotacja jest udzielana z gminy, ponieważ pieniądze wpływają do gminy i to gmina udziela Wnioskodawcom dotacji, której 98% pochodzi z BGK a 2% z gminy. Całość dotacji jest udzielona Wnioskodawcom z budżetu gminy, bo musimy te środki wprowadzić do budżetu i to gmina będzie później z tej dotacji rozliczana przez kontrole.

Adwokat stwierdziła, że dlatego są dzisiaj obecni na posiedzeniu.

Przewodniczący Komisji Budżetowej zapytał czy Adwokat Wnioskodawców nie wiedziała, że tą dotacją udziela gmina?

Adwokat odpowiedziała, że są to środki zewnętrzne.

Skarbnik Izabella Tyszka poinformowała, że są to środki zewnętrzne, ale wprowadzane do budżetu gminy i w całości są w budżecie gminy. Gmina tych pieniędzy nie dostanie, bo Polski Ład rządzi się innymi prawami, a pieniądze są przekazywane po wykonaniu inwestycji.

Radny Grzegorz Bienkiewicz stwierdził, że bardzo Go cieszy, że Wnioskodawcy inwestują w zabytki, ale w sprawie tego konkretnego wniosku i z otrzymanych na poprzednich komisjach informacji wynika, że beneficjentem tego wniosku jest tak naprawdę gmina, która będzie te środki miała refundowane pod warunkiem, że projekt zostanie prawidłowo rozliczony. A już w tej chwili widzimy, że są pewne nieścisłości, czyli przykładowo Wnioskodawcy nie mają wiedzy czy krzyż jest zabytkiem. Radny stwierdził, że również sam tej wiedzy nie ma, dlatego pyta. W opinii Wnioskodawców krzyż jest zabytkiem, a w Jego opinii nie jest i nie przedstawia żadnej historycznej wartości. To jest pierwsza nieścisłość, gdzie mogą być zakwestionowane te środki i całość będzie musiała zwrócić gmina, więc gmina poniesie koszt inwestycji, którą Wnioskodawcy poczynią na prywatnym terenie.

Adwokat Wnioskodawców stwierdziła, że zabytek jest wpisany do rejestru zabytków i jest dobrem ogólnym, natomiast rzeczywiście z krzyżem sprawa będzie wyjaśniona. Adwokat zaproponowała, że zostanie złożone uzupełnienie tego wniosku i jeśli rzeczywiście okaże się, że krzyż nie jest wpisany do rejestru zabytków to wniosek będzie dotyczył tylko parku, utrzymania drzewostanu, właściwego oświetlenia, utrzymania drózek.

Przewodniczący Komisji Budżetowej stwierdził, że radca prawny Jerzy Adamiec wydał opinię, w której stwierdził, że trudno mówić o utrzymaniu zabytku, skoro ta inwestycja dotyczy budowy nowych wiat.

Adwokat poinformowała, że rozmawiała w tej sprawie z Panem Jerzym Adamcem i absolutnie musi zostać pominięta budowa czegokolwiek nowego. Trzeba zawęzić wniosek tylko i wyłącznie do prac związanych z drzewostanem, alejkami i oświetleniem.

Przewodniczący Komisji Budżetowej radny Tomasz Kufel zapytał czy dobrze rozumie, że ten złożony projekt datowany był na 2016 rok, jest zupełnie nieadekwatny?

Adwokat stwierdziła, że właśnie są na posiedzeniu dzisiaj, żeby zasygnalizować, że jest taki problem i uzyskać zgodę na zmianę tego wniosku i wówczas poddać go analizie rady.

Przewodnicząca Rady Gminy Dorota Trzebińska stwierdziła, że to nie radni powinni być adresatem tej prośby, bo co innego było we wniosku i teraz co innego mówi Wnioskodawca. A to czy jest możliwe dalsze procedowanie tego wniosku, to odpowiedzi powinien udzielić Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wójt stwierdziła, że jeśli ze strony radnych będzie zielone światło do zmian, to gmina wystąpi do Banku Gospodarstwa Krajowego z zapytaniem czy wniosek mógłby być zawężony i dotyczyć tylko

parku. Jeśli będzie odpowiedź negatywna to Wnioskodawcy otrzymają tę odpowiedź. Jeśli natomiast projekt będzie dotyczył tylko zieleni parkowej, alejek i oświetlenia to można ewentualnie przesłać zapytanie do banku.

Przewodniczący Komisji Budżetowej stwierdził, że radni wypowiedzieli się już na temat wniosku, który został złożony w takiej postaci. Na to co Wnioskodawcy chcą zrobić, radni wpływu nie mają. Radni nie mogą się jednak wypowiadać zaocznie jaki ewentualnie Wnioskodawcy przygotowują wniosek racjonalizatorski. Wnioskodawcy mogą powiedzieć, że będzie to dotyczyło alejek i radni wyrażą zgodę, a potem okaże się, że Wnioskodawcy będą budowali wiatę nie pielgrzyma tylko przykładowo przechodnia.

Radny Bienkiewicz stwierdził, że Jego duże wątpliwości budzi to, że był złożony konkretny projekt i radni nad konkretnym projektem głosowali. Teraz nie wiadomo, czy Wnioskodawcy mają możliwość, żeby ten wniosek modyfikować, czy musi zostać złożony nowy wniosek. Radny przypomniał, że odpowiedzialność za to bierze gmina i przy rozliczeniu tego projektu zapłaci gmina.

Wójt Małgorzata Schwarz odpowiedziała, że radny ma rację, ale żeby Wnioskodawcy mogli cokolwiek zrobić to muszą otrzymać od radnych zgodę, że w momencie, kiedy wniosek zostanie ograniczony do tego co ujął w opinii mecenas, dotacja będzie udzielona. Wtedy zostanie przesłane zapytanie do Banku Gospodarstwa w tej sprawie. Chodzi o to, żeby nie narażać Wnioskodawców na dodatkowe koszty zmiany projektu a odpowiedź radnych i tak potem będzie negatywna.

Przewodniczący Komisji Budżetowej radny Tomasz Kufel stwierdził, że tu jest zbyt dużo niewiadomych.

Radny Bienkiewicz stwierdził, że radni mają się odnieść do czegoś, o czym nie mają bladego pojęcia ani zarysu, a podejmują zobowiązanie.

Wójt wyjaśniła, że najpierw radni dają zielone światło dla wniosku, który będzie zawierał tylko te elementy, które w opinii przedstawił mecenas Adamiec. Następnie gmina wystąpi do BGK, czy taka modyfikacja jest możliwa. Jeśli bank wyrazi zgodę, to dopiero Wnioskodawcy będą dokonywać zmian, a jeśli bank powie nie, to jakby nie ma tematu.

Radna Małgorzata Rychel zapytała czy umowa na tę dotację została już podpisana?

Wójt zapytała jak miała być podpisana umowa, skoro radni nie dali zgody? Najpierw jest uchwała rady, która wprowadza środki do budżetu, a następnie jest podpisywana umowa.

Radna Rychel stwierdziła, że jest to więc moment, kiedy można zmienić zakres.

Skarbnik poinformowała, że w tej chwili nie ma podpisanej umowy na ten projekt, ale jest udzielona wstępna promesa banku przyznająca środki do konkretnej daty, w której można rozpocząć procedurę. Natomiast czy można będzie zmienić zakres, który był wnioskowany, to tego w tej chwili nie wiadomo.

Wójt jeszcze raz przypomniała, że tytuł wniosku brzmiał: „Zagospodarowanie części zabytkowego parku dworskiego w Rajkowie na cele kultu religijnego – krzyż przydrożny”. Ponadto poinformowała, że już przy składaniu wniosku w opisie zostało ujęte, iż wniosek został złożony niezgodnie z zarządzeniem Wójta Gminy Kołbaskowo, złożono go po terminie wskazanym w tym zarządzeniu i nie przeszedł wskazanej procedury weryfikacyjnej.

Adwokat Wnioskodawców jeszcze raz zaapelowała o życzliwość radnych i poinformowała, że poprawiony wniosek zostanie złożony i radni będą mogli się nad nim pochylić.

Wójt stwierdziła, że to, że radni wyrażą zgodę na zmianę wniosku nie znaczy, że BGK zaakceptuje zmiany we wniosku.

Radny Kufel stwierdził, że nadal będzie się upierał, że trudno dać zielone światło na coś, co nie jest skonkretyzowane i nie ma tego na piśmie. Żeby nie okazało się, że jeśli Wnioskodawcy to przeprojektują, to radni już muszą się zgodzić na dofinansowanie.

Wnioskodawca stwierdził, że oczekują, żeby nie zamykać tego tematu i dać możliwość zmodyfikowania tego wniosku. Warto uratować te pieniądze, które będą przeznaczone na zabytek. Jeśli jest promesa to warto ją uratować.

Przewodniczący Komisji Budżetowej stwierdził, że radni są jak najbardziej za pielęgnowaniem zabytków, ale radni nie są w stanie zagwarantować, że zmodyfikowany wniosek zostanie zaakceptowany.

Adwokat Wnioskodawców poinformowała, że namówi ich, żeby zmodyfikowali wniosek w ten sposób, żeby odpowiadał opinii prawnej, bo te pieniądze są przyznane i warto byłoby je uzyskać nawet w ograniczonym zakresie. Wnioskodawcy wrócą do radnych z poprawionym wnioskiem licząc na przychyłość.

Radny Bienkiewicz stwierdził, że Wnioskodawcy z zapytaniem o zmiany we wniosku powinni wystąpić do instytucji, w której ubiegają się o dofinansowanie.

Wójt Małgorzata Schwarz poinformowała, że to gmina składała ten wniosek i gmina powinna wystąpić z zapytaniem do BGK, czy taka modyfikacja będzie możliwa.

Przewodnicząca Rady Dorota Trzebińska stwierdziła, że radni muszą mieć cokolwiek przedstawione na piśmie i wtedy będzie łatwiej podjąć decyzję czy to zielone światło włączyć.

Wójt Małgorzata Schwarz stwierdziła, że po tej rozmowie uważa, że pierwotnym będzie rozmowa z BGK czy są jakiegokolwiek możliwości zmiany projektu.

Adwokat Wnioskodawców podziękowała za rozmowę i poinformowała, że jeśli będzie taka możliwość to Wnioskodawcy poniosą koszty zmodyfikowania wniosku.

Na tym dyskusję w tym temacie zakończono.

6. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wymagań, dotyczących projektu budżetu obywatelskiego i przeprowadzenia na terenie gminy Kolbaskowo konsultacji społecznych dotyczących Budżetu Obywatelskiego na rok 2025.

Wójt Małgorzata Schwarz poinformowała, że projekt uchwały został przesłany sołtysom do zaopiniowania i z sołectw Ostoja i Barnisław wpłynęły uwagi. Uwagi zgłoszone przez sołtysa Ostoi radnego Grzegorza Bienkiewicza, są warte wprowadzenia. Według tych propozycji w paragrafie 1 pkt 3 mamy wpisane, że środki w wysokości 180.000,00 zł przeznacza się na realizację projektów sołectkich i chodzi o to, żeby uściślić, że będzie to po 10.000,00 zł na każde sołectwo. Byłoby to jasne i czytelne. Radny Bienkiewicz proponuje również, żeby w punkcie trzecim podpunkt 3 dopisać literkę e. „bieżące potrzeby remontowe w sołectwie” i literkę f. „inwestycje na terenie sołectwa”.

Skarbnik poinformowała, że jeżeli ma to dotyczyć kwoty 10 tysięcy złotych to nie będą to inwestycje, bo one zaczynają się powyżej 10 tysięcy złotych. Skarbnik zaproponowała zapis o wkładzie w inwestycję, która jest lub ma być, realizowana w sołectwie.

Wójt poinformowała, że ponadto radny Bienkiewicz złożył zastrzeżenia do punktu 9 w paragrafie pierwszym. Konsultacje przed złożeniem wniosku i uzależnienie jego realizacji, na etapie pomysłu, od opinii urzędnika, spowodują dużo kontrowersji i opóźnień w realizacji projektu. Sołtys wniósł o wykreślenie tego punktu. Ponadto radny wniósł o dopisanie, że wnioski sołectwa nieprzekraczające łącznie 10 tysięcy złotych można składać kilkakrotnie w ciągu roku budżetowego. Wójt stwierdziła, że ostatnia propozycja nie jest możliwa do wpisania, bo to musi być to zapisane w budżecie gminy na konkretne wydatki i trzeba byłoby budżet cały czas zmieniać.

Radny Bienkiewicz stwierdził, że przy tym punkcie obstawalby najbardziej. Jest to pokłosie spotkania z sołtysami, że miał to być taki quasi fundusz sołectki. Jeżeli sołectwa mają te środki przeznaczać na drobniejsze rzeczy to nie ma możliwości na etapie planowania przewidzieć, że zrobię to i to. To mają być środki na bieżące potrzeby jak przykładowo urwana huśtawka.

Wójt Małgorzata Schwarz poinformowała, że w takim przypadku sołtys może się bezpośrednio zwrócić do urzędu, a jeśli sołectwo ma te 10 tysięcy złotych to raczej będzie wspólnie decydować z zebraniem wiejskim. Rada sołectka to za mało osób i na zebraniu wiejskim mieszkańcy powinni wspólnie decydować na co te środki przeznaczyć. Rada sołectka może oczywiście złożyć jakąś propozycję, ale to mieszkańcy na zebraniu sołectkim powinni decydować.

Radny Bienkiewicz odpowiedział, że jest jak najbardziej za tym, żeby mieszkańcy się wypowiedzieli na ten temat. Natomiast nie chce przywoływać przykładu piaskownicy, ale to świetny przykład na to, że potrzebuje pieniędzy a ich nie ma i piaskownicy też nie ma.

Wójt poinformowała, że z Barnisławia wpłynęło pismo, że sołtysi nie wiedzą jeszcze co ze środkami na 2024 rok i czekają na decyzję w tej sprawie. Według sołtysa Barnisławia potrzebne są środki na inwestycje w sołectwie, a w działaniach integracyjnych wyjazd jest mile widziany. Wójt przypomniała, że radni odrzucili wyjazdy integracyjne, bo skorzystają z nich tylko wybrani mieszkańcy.

Ponadto wpłynęła propozycja, żeby projekt sołecki składał sołtys i żeby nie trzeba było 30 podpisów mieszkańców. Kolejna propozycja to zmiana algorytmu przeliczania głosów zawarta w paragrafie 4 punkt 12 regulaminu budżetu obywatelskiego.

Sołtys Pargowa Edyta Barańska zaproponowała, żeby przełożyć dyskusję i uchwalenie tego projektu uchwały, bo nie wszyscy sołtysi mieli szansę zapoznać się z projektem i poprosiła na przyszłość o wcześniejsze przesyłanie tego typu projektów na skrzynki mailowe.

Wójt odpowiedziała, że ten projekt uchwały dostała od pracownika merytorycznego w czwartek i po przejrzeniu i naniesieniu poprawek został on niezwłocznie przesłany sołtysom. Projekt nie był nawet ujęty w porządku obrad więc teraz jest prośba do radnych o rozszerzenie porządku sesji.

Sołtys Pargowa jeszcze raz poprosiła o wcześniejsze udostępnianie sołtysom takich projektów i zaplanowanie zebrania sołtysów z pracownikiem merytorycznym, żeby można było te zapisy przedyskutować wcześniej i wprowadzić propozycje.

Wójt wskazała poprawki, które według niej są słuszne i powinny być wpisane, czyli w § 1 pkt 1 po 10 tysięcy zł na każde sołectwo, żeby to było jasne i czytelne. Dopisanie w § 3pkt 3 litery „e. bieżące potrzeby remontowe w sołectwie” i litery „f. wkład własny w inwestycje na terenie sołectwa”. Wójt stwierdziła, że nie do końca się zgadza, że nie jest potrzebna przed złożeniem projektu sołeckiego konsultacja z pracownikiem urzędu gminy, bo to jest słuszne. Ktoś się napracuje nad wnioskiem i go złoży a potem komisja go odrzuci, bo będzie niemożliwy do realizacji. Ponadto propozycja, żeby projekty do Budżetu Obywatelskiego były zgłaszane przez radę sołecką to według Wójta za mało. W paragrafie 2 punkt 7 wykreślamy zapis o 30 podpisach mieszkańców sołectwa więc pozostaje kwestia algorytmu. Sołtys Barnisławia proponuje współczynnik 2,5 dla mniejszych sołectw.

Radna Małgorzata Rychel pełniąca również funkcję sołtysa Bedargowa stwierdziła, że ma obawy o zapis o przeznaczeniu z tych 10 tysięcy złotych środków na „bieżące kwestie remontowe sołectwa”. Do tej pory jak na terenie swojego sołectwa miała usterkę lub awarię to zgłaszała ten problem do urzędu gminy i było to robione. Po zmianie do kogo ma się zwrócić o bieżące remonty, jak je zgłaszać i komu płacić za naprawy?

Wójt odpowiedziała, że ten zapis to będzie furтка dla sołtysów, którzy będą chcieli z tego korzystać, ale nie muszą.

Przewodniczący Kufel stwierdził, że zrozumiał, że to miała być alternatywa dla sołtysów.

Wójt poinformowała, że przecież każdy plac zabaw przechodzi coroczny przegląd i bez niego nie można udostępnić placu do użytkowania. Jeśli po przeglądzie są urządzenia, które nie przejdą przeglądu i trzeba je zdemontować, to jest to robione. Taką furtkę dobrze byłoby zostawić, bo będą sołtysi, którzy z tego skorzystają a będą sołtysi, którzy nie będą chcieli.

Radny Paweł Duniec zaproponował, żeby taki projekt uchwały robić w przyszłości z wyprzedzeniem. Ponadto z tego co słyszy, wszyscy radni są zgodni, żeby te 10 tysięcy złotych dla każdego sołectwa przeznaczyć i to jest ok, ale zapytał, dlaczego na siłę podpinane jest to pod budżet obywatelski? Nie ma w tym przypadku żadnego głosowania, jest monopol, bo sołtys zgłasza projekt. Tak naprawdę można byłoby to wyodrębnić i nazwać inaczej, a pozostawić fundusz obywatelski jako inwestycyjny z kwotą miliona złotych. Jest to pod funduszem obywatelskim quasi fundusz sołecki.

Wójt odpowiedziała, że decyduje zebranie wiejskie a nie sołtys, który może wyjść z propozycją. Zebranie wiejskie dyskutuje czy takie projekty realizować. Ponadto nie musi to być jeden projekt za 10 tysięcy a pięć projektów po dwa tysiące złotych.

Radny Duniec stwierdził, że w kwestii uzyskania pozytywnej oceny pracownika urzędu gminy wychodzi na to, że pracownik gminy jest decydem. Nie ma ścieżki odwoławczej. Zebranie wiejskie wybrało projekt, chce go zrealizować, a nie ma żadnej ścieżki odwoławczej w przypadku odmowy pracownika gminy.

Wójt odpowiedziała, że można zmienić zapis na taki, że przed złożeniem projektu jest on konsultowany z pracownikiem urzędu gminy. Chodzi o to, żeby nie przygotowywać wniosków i nie napracować się niepotrzebnie, bo potem okaże się, że wniosek jest niemożliwy do zrealizowania.

Radny Duniec zaproponowała zapis o ścieżce odwoławczej lub o możliwości korekty, żeby to nie było tak, że pracownik powie „nie” i droga zamknięta i sołectwo traci 10 tysięcy na dany rok.

Wójt odpowiedziała, że nie traci sołectwo tych środków, bo są one przypisane na konkretne cele.

Radny Duniec zapytał czy będzie dzisiaj dyskusja nad poprawionymi wnioskami sołtysów na bieżący rok? Sołtys Siadła Dolnego złożyła wniosek i chciałby się dowiedzieć co się z tym wnioskiem dzieje.

Skarbnik Izabella Tyszka poinformowała, że w dniu dzisiejszym otrzymała ten wniosek więc ciężko na ten moment wprowadzić zmiany w projekcie uchwały. Innych wniosków nie otrzymała.

Radny Duniec stwierdził, że inni sołtysi też składali poprawki więc co z tymi wnioskami się dzieje? Niektórym sołtysom przyznaliśmy środki, a inni mieli te wnioski poprawić więc co się z tym dalej dzieje? Skarbnik odpowiedziała, że realizowane są te wnioski, na które będzie zgoda.

Wójt poinformowała, że radni muszą mieć świadomość, że budżet nie jest robiony od ręki, bo Skarbnik musi usiąść i znaleźć środki i zrobić te przesunięcia, które potem są ujęte w projekcie uchwały. Część sołtysów środki otrzymała, bo wnioski zostały zaakceptowane.

Skarbnik poinformowała, że to nie będzie tak, że jednorazowo wszystkie wnioski będą przesunięte. To będzie ewaluowało. Wniosek z Siadła Dolnego dotyczy realizacji zwężenia drogi i wysepki na części drogi gminnej przy wjeździe do starej części miejscowości Siadło Dolne.

Wójt poinformowała, że była na zebraniu sołeckim w Siadle Dolnym i rozmawiała na temat tych garbów, ale była przekazana informacja, że do tego potrzebny jest projekt techniczny i zatwierdzenie organizacji ruchu. Tego się nie robi na już. Ponadto to nie są jedyne koszty które gmina poniesie w związku z postawieniem tej szykany. Trzeba najpierw zlecić projekt techniczny, organizację ruchu i dopiero po uzyskaniu wszystkich niezbędnych opinii i uzgodnień można taką inwestycję realizować. To trwa na ogół kwartał lub cztery, pięć miesięcy. Wszystko zależy od tego jak szybko zostanie to uzgodnione w Starostwie. Wniosek został złożony przed ostatnią sesją przed wakacjami a nadal nie ma odpowiedzi na pytanie z zebrania sołeckiego czy te garby usuwać, czy nie.

Radny Duniec stwierdził, że mieszkańcy Siadła Dolnego nie oczekują, że to będzie zrobione dzisiaj, ale zgody ze strony gminy, że podejmujemy ten wniosek i robimy. Żeby było zielone światło.

Wójt stwierdziła, że odnosi wrażenie, że to jest taka szybka akcja przed ostatnią sesją przed wakacjami, żeby coś w ogóle było.

Radny Duniec odpowiedział, że zgodnie z wcześniejszymi sugestiami radnych odpuścili zaplanowaną imprezę mikołajkową, bo może rzeczywiście to przejedzenie środków. Jeśli więc była rozmowa, że ma to być na coś trwałego, co zostanie i jeśli inne sołectwa te środki dostały to zebranie sołeckie Siadła Dolnego stwierdziło, że fajnie byłoby zrobić coś dla poprawy bezpieczeństwa ludzi. Chodzi o tą szykanę, żeby piesi, gdy chodnik się kończy, mogli wejść na drogę.

Wójt stwierdziła, że nikt tego nie kwestionuje i jest to jak najbardziej potrzebne, ale na ostatnim zebraniu wiejskim w Siadle Dolnym, w którym uczestniczyła, mieszkańcy nie byli w stanie powiedzieć, czy chcą te garby zdjąć, czy nie. Poniesiono już na to koszty. A to się wszystko wiąże z organizacją ruchu w miejscowości. To powinno być robione kompleksowo i powinien być pełny obraz tego jak ma to wyglądać.

Radny Duniec odpowiedział, że koszty będą wtedy większe. Ponadto stwierdził, że według Niego przelicznik zastosowany w uchwale 1,5 jest bardzo słuszny, bo ostatnie głosowanie, w którym wygrał projekt z Siadła Dolnego to, gdyby zastosować współczynnik 2,5 to Siadło Dolne przegrywa. A naprawdę dużo siły i środków włożyli, żeby ten projekt wygrał. Mimo, że był przelicznik 1,5 to przykładowo przegrał projekt z Przecławia.

Sołtys Pargowa stwierdziła, że dla małych sołectw to jest za mało, żeby wygrywały.

Wójt zapytała jeszcze raz o kwestię z § 1 pkt 9 dotyczącą konsultacji wniosków sołeckich z pracownikiem merytorycznym urzędu i otrzymaniem pozytywnej opinii. Czy radni chcą ten zapis zmienić?

Radny Grzegorz Bienkiewicz odpowiedział, że można ten zapis zostawić.

Na tym dyskusje w tym punkcie obrad zakończono.

Projekt uchwały w sprawie wymagań, dotyczących projektu budżetu obywatelskiego i przeprowadzenia na terenie gminy Kołbaskowo konsultacji społecznych dotyczących Budżetu Obywatelskiego na rok 2025 wraz z poprawkami został zaopiniowany jednogłośnie pozytywnie przez członków Komisji Budżetowej (5 osób „za”).

7. Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie określenia szczegółowych zasad, sposobu i trybu umarzania, odraczania lub rozkładania na raty spłaty należności mających charakter cywilnoprawny, przypadających Gminie Kołbaskowo lub jej jednostkom organizacyjnym, warunków dopuszczalności pomocy publicznej w przypadkach, w których umorzenie, odroczenie lub rozłożenie na raty spłaty stanowić będzie pomoc publiczną oraz wskazania organu lub osób do tego uprawnionych.

Skarbnik Izabella Tyszka poinformowała, że w związku z wszczęciem, przez organ nadzoru, postępowania nadzorczego do tej uchwały zostały wprowadzone zmiany w § 12, który otrzyma brzmienie: „Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Zachodniopomorskiego i obowiązuje do dnia 30 czerwca 2028 roku.” Ponadto w §4 dodany został ust. 1 który mówi o tym, że wzór wniosku o udzieleniu ulgi stanowi załącznik do uchwały, bo tego zapisu w pierwotnej uchwale zabrakło.

Projekt uchwały w sprawie określenia szczegółowych zasad, sposobu i trybu umarzania, odraczania lub rozkładania na raty spłaty należności mających charakter cywilnoprawny, przypadających Gminie Kołbaskowo lub jej jednostkom organizacyjnym, warunków dopuszczalności pomocy publicznej w przypadkach, w których umorzenie, odroczenie lub rozłożenie na raty spłaty stanowić będzie pomoc publiczną oraz wskazania organu lub osób do tego uprawnionych został zaopiniowany jednogłośnie pozytywnie (5 osób „za”).

8. Zaopiniowanie planu pracy Komisji Budżetowej na II półrocze 2024 roku.

Plan pracy został zaopiniowany jednogłośnie pozytywnie (5 osób „za”).

9. Wolne wnioski.

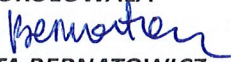
Brak wolnych wniosków.

10. Zamknięcie obrad.

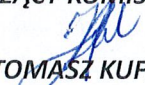
W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodniczący Komisji Budżetowej o godz. 12.04. zamknął posiedzenie.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

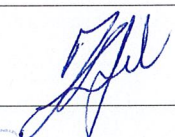
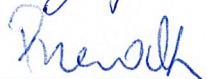


PROTOKOŁOWAŁA


MARTA BERNATOWICZ

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI BUDŻETOWEJ


TOMASZ KUFEL

LISTA OBECNOŚCI
Posiedzenie Komisji Budżetowej
Rady Gminy Kołbaskowo
17.06.2024 r.

lp.	nazwisko i imię	miejsowość	podpis
1.	Tomasz Kufel	Przeclaw	
2.	Krzysztof Przewoźniak	Warzymice	
3.	Monika Magdziak	Warzymice	
4.	Grzegorz Małowiecki	Przeclaw	
5.	Dorota Trzebińska	Kołbaskowo	